DZIENNIK OBOZOWY APW

M.p. wtorek 17 lipca 1945 r. Rok II. Nr.145 (421)

STALIN NIE ZACZĄŁ JESZCZE KONFERENCJI

Berlin 17.VII. Dotychczas nie wydany został żaden oficjalny komunikat o przybyciu Stalina do Poczdamu. Z kół delegacji sowieckiej oświadczono, że komunikat taki wydany będzie w najbliższych godzinach. Według nieoficjalnych doniesień Stalin przyjechał do Berlina wczoraj i przyjazd jego nie był połączony z żadnym ceremoniałem powitalnym. Dziś oczekuje się pierwszego spotkania "wielkiej trójki", na którym ustalony ma być szczegółowy porządek obrad i kolejność najważniejszych zagadnień, które będą przedmiotem dyskusji. Wczorajsza poranna rozmowa Churchilla z Trumanem trwała około 40 minut.

Londyn 17.VII. Dzisiejsza prasa londyńska powstrzymuje się naogół od komentarzy na temat spotkania w Poczdamie, zamieszcza natomiast wiele karykatur w związku z konferencją "wielkiej trójki". "Daily Herald" zamieszcza karykaturę, przedstawiającą Trumana, Churchilla i Stalina w łodzi, płynącej w kierunku latarni na której widnieje napis "jedność międzynarodowa"; na morzu znajduje się jednak wiele skał z napisami: "wzajemne podejrzenia", "rywalizacje ekonomiczne", "nacjonalizmy" i t.d. W "Daily Express" ukazała się dziś karykatura, przedstawiająca stół obrad "wielkiej trójki" pod którym znajduje się wielka bomba.

Nowy Jork 17.VII. Korespondenci amerykańscy donoszą, że posiłki dla "wielkiej trójki" gotuje kucharz i powiernik Stalina Gruzin Gugubaridze.

Sztokholm 17.VII. Radio szwedzkie donosi, że Stalin przywiózł ze sobą do Poczdamu 40-tu ekspertów ekonomicznych. Przygotowali oni całą listę żądań sowieckich, przede wszystkim w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Stalin zażądać ma od Ameryki wielkich dostaw statków handlowych oraz znacznych kredytów gotówkowych, które miałyby być uruchomione natychmiast po zakończeniu dostaw z tytułu Lease and Lend. Według doniesień prasy szwedzkiej, prezydent Truman uregulować chce te sprawy w terminie późniejszym, natomiast Stalin domagać się będzie definitywnego ich załatwienia w Poczdamie.

ZABIEGI RENNERA

Paryż 17.VII. Do Paryża przybył dziś wysłannik Rennera, premiera stworzonego przez Sowiety rządu austriackiego. Wysłannik ten udać się ma do Londynu i Waszyngtonu, aby zabiegać o uznanie rządu Rennera przez Anglię i Amerykę. Wczoraj Renner oświadczył we Wiedniu, że w Austrii odczuwa się dotkliwy brak żywności, lekarstw i środków transportowych - grozi epidemia tyfusu brzusznego.

ANGLIA NIE MIAŁA TAJNEGO UKŁADU Z RZĄDEM VICHY

Londyn 17.VII. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oficjalny komunikat, zaprzeczający wiadomościom jakoby rząd brytyjski zawarł w swoim czasie tajny układ z rządem Vichy. Komunikat stwierdza, że latem 1940 r. prowadzono w Madrycie rokowania między rządem brytyjskim a rządem Vichy dla znalezienia modus vivendi. Rokowania te, w których brał również udział gen. Weygand, nie przyniosły jednak żadnego rezultatu wobec dwulicowego stanowiska Vichy. W październiku tegoż roku przybył do Londynu niejaki Rougier, który podał się za osobistego wysłannika Petain'a. Odbył on rozmowy z Churchillem i lordem Halifaxem, do podpisania żadnego układu jednak nie doszło. Komunikat ten posiadać będzie doniosłe znaczenie dla rozpoczynającego się w nadchodzący poniedziałek procesu Petain'a. Wspomniany w komunikacie brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Rougier wydał bowiem ostatnio w Kanadzie książkę, w której twierdzi, że Petain miał tajny układ z Churchillem.

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE PARLAMENTU BELGIJSKIEGO

Bruksela 17.VII. Dziś odbędzie się doniosłe posiedzenie parlamentu belgijskiego. Po raz pierwszy dyskutowana będzie sprawa abdykacji króla, w której to sprawie dotychczas powstrzymywano się od debaty parlamentarnej. Partia katolicka twierdzi, że król odraczając decyzję co do abdykacji kierował się dobrem kraju i wyraża przekonanie, że debata oczyści go od stawianych zarzutów. Natomiast komuniści i socjaliści zapowiadają nowe oskarżenia przeciwko królowi. Partia liberalna zajmuje stanowisko pośrednie, sprzeciwia się powrotowi króla, ale również zmuszaniu go do abdykacji. Gabinet van Ackera obradował wczoraj 4 godziny i dziś obradować ma bezpośrednio przed posiedzeniem parlamentu.

1.500 SAMOLOTÓW NAD OKRĘGIEM TOKIO - MOSKWA OSKARŻA "REAKCJĘ" ŻYDOWSKĄ - podajemy na str. 2.

17 LIPCA

Kilkaset sierot żydowskich z Besarabii, ofiar hitlerowskich bestialstw, deportowanych na Zadniestrze, gdzie przeszły straszną gehennę, a sprowadzonych potem do Palestyny kosztem ogromnych wysiłków, oddawna są solą w oku moskiewskich handlarzy niewolników. Dla nich nie ma żadnego znaczenia fakt, że dzieci te znalazły w Palestynie troskliwą opiekę, możność kształcenia się i perspektywy życia jako wolni ludzie. Moskwa ogarnięta szałem zdobyczy terytorialnych i ludnościowych nie chce zrezygnować ani z jednej duszy, nawet duszy zmaltretowanych dzieci. Dwukrotnie bawiła w Palestynie misja NKWD-ystów, dwukrotnie wyjechała z kwitkiem, nikt bowiem z żydowskich obywateli Palestyny nie chce wracać do sowieckiej ojczyzny, gdzieby natychmiast został deportowany do położonego nad granicą Mandżurii - Birobidżanu. To jest jeden z powodów wściekłego ataku Tassa na "żydowskich reakcjonistów". Ale jest jeszcze dugi powód. Misja płk. Karasowa miała za zadanie wydostać z Palestyny nie tylko kilkaset żydowskich dzieci, ale ponadto ... kilkuset byłych żołnierzy czerwonej armii.

To ciekawa historia. W latach 1943/44 wojska angloamerykańskie wyzwoliły z włoskich i niemieckich obozów w Płn. Afryce, na Sycylii i we Włoszech, kilka tysięcy jeńców wojennych. Jeńcy ci zostali po pewnym czasie przewiezieni do Rosji, drogą morską do Hajfy, a stamtąd dalej lądem. Z tych transportów w czasie postoju w Hajfie "zginęło" w tajemniczy sposób kilkuset ludzi. Fama głosi, iż woleli oni nie wracać do kraju w obawie represji i znaleźli schronienie w licznych na terenie Palestyny i Syrii klasztorach wschodnich obrządków. Mimo częstych wezwań, ogłaszanych przez misję Karasowa, ani jeden z tych dezerterów nie zgłosił się. Sprawa ta nabrała znacznego rozgłosu wśród czynników brytyjskich, które nie mogą się nadziwić, co to za szczęśliwy kraj do którego wyzwoleni z niewoli obywatele nie chcą wracać.

Incydent z depeszą Tassa wywołał wielkie wzburzenie w żydowskich kołach Palestyny. Koła te oddawna wykazywały silne sympatie prosowieckie, powodowane z jednej strony przypuszczeniem, że tylko Sowiety potrafią odpłacić Niemcom za zbrodnie popełnione na kilku milionach Żydów w Europie, a z drugiej strony - nadziejami, że rząd sowiecki poprze sjonistyczne wysiłki mające na celu stworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Jedne jak i drugie rachuby okazały się mylne. Sowiety weszły na drogę kaptowania sobie Niemców, a w ostatnich wystąpieniach pokazały swe stare oblicze, bezwzględnie wrogie wszelkim żydowskim aspiracjom narodowym.

MOSKWA OSKARŻA "REAKCJONISTÓW" ŻYDOWSKICH

Moskwa 17.VII. Tass w depeszy z Kairu podaje, że "reakcjoniści żydowscy uniemożliwili powrót do sowieckiej ojczyzny setkom dzieci sowieckich, które same pragnęły tego powrotu". W drugiej depeszy Tass oskarża koła żydowskie o "prześladowanie b. korespondenta Polpressu w Palestynie - obywatela sowieckiego".

Tel Aviv 17.VII. W związku z oskarżeniami Tass-a z kół żydowskich oświadczają, że dzieci, o których mowa, są to dzieci z Bessarabii. Przeszły one gehennę deportacji na Zadnieprze i pozbawione były wszelkiej opieki. Agencja żydowska zdołała po przezwyciężeniu wielu przeszkód sprowadzić te dzieci na podstawie certyfikatów do Palestyny, gdzie znalazły one opiekę. Gdy przybyła do Palestyny misja repatriacyjna płk. Karasowa - na 1.000 dzieci jedno wyraziło chęć powrotu. Jeśli idzie o "prześladowanie" b. korespondenta Polpressu to jest nim dezerter z armii polskiej, który podawał się zawsze za obywatela polskiego. Ostatnio, gdy władze palestyńskie aresztowały go za przemówienie antybrytyjskie, oświadczył, że jest obywatelem sowieckim. Osobnik ten pobity został przez kilku młodzieńców żydowskich, którzy oświadczyli mu, że wymierzają mu karę za szerzenie propagandy komunistycznej w Palestynie.

1.500 SAMOLOTÓW Z LOTNISKOWCÓW NAD OKRĘGIEM TOKIO

Waszyngton 17.VII. Adm. Nimitz ogłosił dziś rano specjalny komunikat, donoszący że 1.500 amerykańskich i brytyjskich samolotów, startujących z lotniskowców rozpoczęło o świcie bombardowanie okręgu Tokio. Potężny nalot trwa. W nalocie tym po raz pierwszy samoloty brytyjskie bombardują teren właściwej Japonii. Również po raz pierwszy w jednej operacji biorą udział łącznie siły floty amerykańskiej i brytyjskiej na Pacyfiku. W skład potężnej flotylli wchodzi III flota amerykańska oraz eskadra brytyjska w składzie najpotężniejszego pancernika "Jerzy V", lotniskowca , 2 krążowników i 5 kontrtorpedowców.

Guan 17.VII. Adm. Nimitz wygłosił ze swej kwatery głównej przemówienie radiowe w którym oświadczył, że ostatnie bombardowania stanowią przygotowanie do inwazji Japonii. Zadaniem floty i lotnictwa sojuszniczego jest obecnie blokada głównych wysp japońskich i zniszczenie japońskiego przemysłu.

"OBJAŚNIENIA" DLA TURCJI

M.p. 17.VII. Radiostacja w Erewan, stolicy Armenii sowieckiej (w pobliżu granicy Turcji) zaczęła dziś nadawanie audycji po turecku. Oświadczono, że audycje te mają na celu "objaśnienie narodowi tureckiemu, iż jest rządzony przez rząd reakcyjny oraz wykazanie zgubnych skutków tych rządów".